



Do czterech wystaw sztuka!

2024-10-23

Tytuł cyklu moich felietonów uzasadnia lokowanie produktu, więc bez obaw, że zostaną posądzony o promowanie miejsca pracy, opowiem dziś o trzech (a właściwie to czterech) wystawach Muzeum Krakowa. A wszystkie one są bardzo krakowskie i ciekawe.

„Siłaczki” zaskoczyły

Wernisaż pierwszej już za nami. „Siłaczki” w Kamienicy Hipolitów wielu zaskoczyły. W kamienicy mieszczańskiej, bo taki jest profil oddziału przy pl. Mariackim 3, zagościła bowiem sztuka współczesna i opowieść o wyjątkowych krakowiankach. Na przestrzeni wieków – często wbrew panującym obyczajom – realizowały one własne pasje oraz walczyły o prawa swoje i innych kobiet. A równocześnie wносиły wiele do życia miasta, przyczyniając się do jego rozwoju. Nie jest to opowieść feministyczna (choć pojawiają się w niej także takie akcenty), a raczej próba dopowiedzenia, przywrócenia Krakowowi i jego mieszkańcom fragmentów historii, o których milczano.

Milczano konsekwentnie, czego dowodem niech będzie fakt, że nie wiemy, jak część bohaterek wyglądała, nie zachowały się bowiem żadne ich wizerunki. Tu z pomocą przyszła kuratorowi Iwona Siwek-Front, która brakujące „siłaczki” narysowała lub namalowała. Jest ona jedną z naprawdę długiej listy artystek, których prace (w różny sposób do tematyki wystawy nawiązujące, komentujące ją) można obejrzeć na trzech kondygnacjach Kamienicy Hipolitów. Nie jest to jednak wystawa sztuki. Miejsce zobowiązuje i choć sceneria jest dziś inna od tej, do której przywykliśmy (budynek jest po pierwszym etapie remontu, nie ma w nim też obecnie wystawy stałej), to nie zabrakło tam także efektownych eksponatów związanych z życiem bohaterek i Krakowem.

Co robimy „Od wielkiego dzwonu”?

Już 6 listopada otwieramy w Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa (dom Pod Krzyżem, ul. Szpitalna 21) wystawę „Od wielkiego dzwonu. Świętowanie w Krakowie”. Jak zdradza kuratorka Izabela Okręglicka, będzie to opowieść o dorocznych praktykach religijnych, zwyczajach oraz obrzędach miejscowej ludności, które są znane w całej Polsce, ale nie zawsze znana jest ich geneza. To m.in. pochod Lajkonika, szopkarstwo krakowskie, odpusty Emaus i Rękawka czy procesja św. Stanisława. Znajdzie się też oczywiście na wystawie miejsce na współczesne krakowskie świętowanie. Poznamy więc odpowiedzi na pytania: Które święta są ważne dla współczesnych krakowian? Jak je spędzają? Co robią jedynie „od wielkiego dzwonu”?

Każdy marzy o wejściu do szopki

Druga wystawa wprowadza trzecią, bo przed nami 82. Konkurs Szopek Krakowskich. Twórcy szopek spotkają się 5 grudnia pod pomnikiem Adama Mickiewicza, a potem zaniosą swe dzieła w uroczystym korowodzie do głównej siedziby Muzeum Krakowa w pałacu Krzysztofory (Rynek Główny 35), gdzie będzie obradowało jury. No i gdzie trzy dni później zostanie otwarta wystawa pokonkursowa.

Co roku jest to nasza najradośniejsza ekspozycja i najtłumniej odwiedzana wystawa czasowa.



**Magiczny
Kraków**

Szopkami zachwycają się wszyscy, bez względu na wiek. Nie przypadkiem jedną z największych atrakcji na wystawie stałej „Kraków od początku, bez końca” w oddziale Pałac Krzysztofory jest możliwość wejścia do przeskalowanej szopki. Kto z nas będąc dzieckiem, nie marzył o tym, by choć na chwilę znaleźć się w jej wnętrzu? Te marzenia można teraz zrealizować!

Dodam jeszcze, że – podobnie jak w ostatnich kilku latach – szopki krakowskie będzie można (dzięki staraniom KBF-u) oglądać także w witrynach sklepów i restauracji oraz w specjalnych gablotach w ścisłym centrum Krakowa.

Czyli jednak do czterech wystaw sztuka!

Ryszard Kozik – pracownik Muzeum Krakowa